



GRZEGORZ BROŻEK

redaktor wydania

W tym roku mamy jako chrześcijanie skupić się na przywracaniu nadziei ubogim. Tyle że ubóstwo ma wiele twarzy. W tym także twarz człowieka, którego dosięgło ubóstwo duchowe: brak choćby szczątkowego przywiązania do zasad moralnych czy skrajny egoizm. Przywracanie nadziei w takich przypadkach bywa znacznie trudniejsze niż okazyjne wrzucenie grosza. ■

ZA TYDZIEŃ

- Społeczność lokalna – BILANS BYCIA W UNII
- CZŁOWIEK W POTRZEBIE – w Bochni ruszył Ośrodek Interwencji Kryzysowej
- Świetlica wiejska w nieczynnej szkole – DOBRY POMYSŁ RODZEM Z BOROWEJ
- Nadzwyczajny SZAFARZ KOMUNII ŚW. DUŻO MOŻE
- Panorama parafii Dębno – KOŚCIÓŁ NA E4

Muzyczna ewangelizacja

Nie trzeba Murzyna

Wielu mówiło, że się nie uda. Nie chciało wziąć udziału w zajęciach, nie wierząc, że w ciągu jednego dnia z grupy anonimowych osób można stworzyć zespół. Udało się. Potwierdził to koncert finałowy.

3 i 4 grudnia w Nowym Sączu odbywały się I warsztaty muzyki gospel. Organizatorem muzycznego spotkania było miejscowe Duszpasterstwo Akademickie „Strych”. – Warsztaty to pomysł naszego poprzedniego duszpasterza o. Jacka Siepsiaaka SJ, który kiedyś sobie wymarzył, by tu zabrzmiał gospel – mówi Paweł Piwowar, prowadzący warsztaty. – Ja mu wtedy osobiście odradziłem, mówiąc, że to się nie uda, że do tego „trzeba Murzyna” – dodaje ze śmiechem. Okazało się jednak, że pomysł był trafiony w dziesiątkę. – Myśleliśmy, że przyjedzie około 20–30 osób, a zjechało 70 uczestników z Nowego Sącza, Bochni, Tarnowa i Nowego Targu – opowiada Piotr



JOANINA SADOWSKA

Piwowar, z duszpasterstwa „Strych”.

W ciągu jednego dnia uczestnicy poznali tajniki śpiewu gospel, przygotowali szereg wielogłosowych utworów i nauczyli się śpiewać w grupie. Efekty można było usłyszeć w niedzielny wieczór, na koncercie finałowym. – Były to bardzo udane warsztaty – podkreślają uczestniczki, Anna Płonka i Gosia Kurek z Nowego Sącza. – Organizatorzy zadbali o każdy szczegół –

Koncert finałowy potwierdził, że w ciągu jednego dnia można nauczyć się śpiewu gospel

dodają. Warsztaty prowadzili studenci Akademii Muzycznej w Krakowie: Agnieszka Krauz, Paweł Piwowar i Szymon Markiewicz. Chórowi towarzyszył zespół sądeckich muzyków.

Koncert finałowy wpisal się w rozpoczynający się na całym świecie jezuicki rok jubileuszowy. Jest on związany z 450. rocznicą śmierci św. Ignacego z Loyoli oraz z 500 rocznicą urodzin św. Franciszka Ksawerego i bł. Piotra Fabera. JS

WŁAŚCIWY ŚWIĘTY



GRZEGORZ BROŻEK

Z Myry (dzisiejsze Bari) pochodzi prawdziwy św. Mikołaj, który 4 grudnia przyszedł z prezentami do dzieci w Borzęcinie Dolnym. Co prawda prezenty zorganizowali rodzice, a Biskup z pastorałem i w mitrze tylko je rozdawał, jednak dla maluchów każdego roku takie spotkanie to wielkie przeżycie. „Kiedy opowiadam przedszkolakom o św. Mikołaju i zapraszam je później na spotkanie z nim, uświadamiam dzieciom, że dziś – na pamiątkę i niejako w imieniu tamtego Świętego – to ludzie nawzajem obdarowują się prezentami. – Kiedy jednak najmłodszy spotykają się ze św. Mikołajem oko w oko, to możemy się przekonać, że one i tak głęboko w niego wierzą – opowiada s. Rafała Nowakowska, albertynka z Borzęcina Dolnego. Dobrze zatem, że mają okazję wierzyć we właściwego. GB

Prezenty odebrały także pięciolatki Gabrysia i Dominika

Poświęcenie organów



KS. GRZEGORZ PIEKARZ

BOCHNIA. Biskup tarnowski Wiktor Skworec poświęcił 27 listopada nowe organy piszczałkowe w kościele pw. św. Pawła w Bochni. Jest to jeden z najlepszych, jeżeli nie najlepszy tego typu instrument w diecezji. Jego znaczna część przyjechała z austriackiego Lienzu. W pracach nad wykonaniem instrumentu wzięła też udział firma organistowska Rieger-Kloss z Czech, która m.in. wykonała do organów szafę prospektową, wewnętrzną konstrukcję oraz przebrała kontuar. Po poświęceniu organów uczestnicy uroczystości mogli wysłuchać półgodzinnego koncertu prof. Krzysztofa Latały z krakowskiej Akademii Muzycznej.

Charytatywnie na hali

MIELEC. Po raz 11. odbył się w mieleckiej hali sportowej, 4 grudnia, wielki charytatywny mecz piłki nożnej gwiazdy telewizji kontra oldboje Stali Mielec. W tej drugiej drużynie zagraли m.in. Jan Domarski i Grzegorz

Lato. Całkowity dochód z imprezy został przeznaczony dla domów dziecka w Skopaniu i Zagórzanach. Imprezę od 11 lat organizuje pochodzący z Mielca znany dziennikarz muzyczny Hirek Wrona.

4 kółka WuTeZetu

ZAWADA USZEWSKA. 26 listopada poświęcony został samochód przeznaczony do przewozu osób niepełnosprawnych – uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej w Zawadzie Uszewskiej. Uroczystość rozpoczęła Msza święta w kościele parafialnym w Gnojniku, odprawiona przez proboszcza ks. Mariana Zapióra oraz proboszcza parafii Uszew ks. Jana Kudłacza. Samochód (na zdje-

ciu) do przewozu uczestników WTZ Zawada Uszevska został zakupiony w ramach programu PFRON. Do tej pory do przewozu uczestników na zajęcia WTZ wynajmował samochód. „Zakup własnego samochodu pozwala nam znacznie obniżyć koszty dowozu, a zaoszczędzone pieniądze przeznaczyć na działalność bieżącą warsztatu” – mówi jego kierownik Marian Piech.



GRZEGORZ BROZEK

Nie tylko się modlą

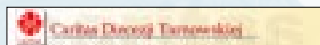
SEMINARIUM. W ostatnią sobotę listopada odbył się wieczór andrzejkowy, przygotowany przez alumnów V rocznika (na zdjęciu). Przedstawienie obrazowało w humorystyczny sposób to, co wydarzyło się w życiu seminaryjnym w ciągu minionego roku. Tegoroczny

spektakl oparto na motywach znanego programu telewizyjnego „Europa da się lubić”. Inscenizacja była okazją do wesołych wspomnień i jeszcze większej integracji wspólnoty seminaryjnej. Andrzejkę i tradycje kabaretowo-teatralne mają w WSD bogatą historię.



ARCHIWUM WSD TARNÓW

Dla ofiar trzęsienia ziemi



DIECEZJA. 25 listopada rektor tarnowskiego seminarium ks. dr Wiesław Lechowicz przekazał na konto Caritas Diecezji Tarnowskiej 200 tys. zł na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Pakistanie. Zbiórka ofiar na rzecz poszkodowanych w trzęsieniu ziemi została połączona z tradycyjną kwestą na potrzeby Wyższego Seminarium

Duchownego w Tarnowie, prowadzoną na cmentarzach w uroczystość Wszystkich Świętych, 1 listopada. Przekazana przez księdza rektora kwota stanowi połowę zebranej na cmentarzach sumy. Łączna wartość pomocy dla mieszkańców Pakistanu wyniosła 225 000 zł. Caritas zaraz po tragedii przekazała bowiem 20 000 zł oraz 5000 zł z indywidualnych wpłat na ten cel od osób prywatnych.

Muzyczne jubileusze

TUCHÓW. 22 listopada, w dzień świętej Cecylii, patronki muzyki kościelnej, świętowano jubileusz 60-lecia sanktuarijnego chóru (na zdjęciu) i 50-lecia sanktuarijnej orkiestry dętej. Obchody rozpoczęła Msza św., której przewodniczył ks. bp Stanisław

Budzik, w asyście kapłanów w różnych okresach związanych z obydwoma zespołami. Po Eucharystii byli i obecni chórzyści, członkowie orkiestry oraz zaproszeni goście spotkali się w sali parafialnej, gdzie wręczono wyróżnienia i jubileuszowe pamiątki.



ZOFIA ŁATKA

Wigilijne Dzieło
Pomocy Dzieciom

Światło nadziei

Biały obrus, sianko, opłatek – to nieodzowny wystrój wigilijnego stołu. Do tego świeca Caritas. Przygotowano ich 120 tysięcy.

Od pierwszej niedzieli Adwentu we wszystkich parafiach naszej diecezji rozprowadzane są świece w ramach Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. W tym roku trafią one do ponad 120 tysięcy domów i mieszkań.

Głównym celem akcji, która trwa już jedenaście lat, jest budzenie wrażliwości ludzi na potrzeby dzieci ubogich i odrzuconych – Świeca ta jest znakiem gotowości dzielenia się miłością miłosierną z tymi, którym żyje się ciężko i nie mogą w pełnej radości przeżyć Świąt Bożego Narodzenia – mówi ks. Leszek Rojowski, wicedyrektor diecezjalnej Caritas.

Rozprowadzaniem świec zajmują się wolontariusze z parafialnych oddziałów Caritas. Minimalna wartość ofiary za świecę wynosi 4 zł. Uzyskany dochód zostanie przeznaczony na zimowy i wakacyjny wypoczynek dzieci, ich dożywianie i leczenie oraz na prowadzenie świetlic profilaktyczno-wychowawczych Caritas skupionych w sieci „Lumen”. 10 groszy z każdej świecy trafi do dzieci z Afryki. JS

Dochód ze sprzedaży świec zostanie przeznaczony na potrzeby dzieci



JOANINA SADOWSKA

„Wszystkie dzieci są kochane”

Św. Mikołaj ze szkolnej ławy

Do kilkuset biednych i chorych dzieci z powiatu tarnowskiego od kilku lat przychodzi św. Mikołaj z paczkami od trochę starszych uczniów szkół średnich.

Po raz siódmy Młodzieżowe Centrum Samorządności przy tarnowskim Pałacu Młodzieży pod hasłem „Wszystkie dzieci są kochane” zorganizowało akcję pomocy biednym dzieciom. „Włączają się w nią prawie wszystkie samorządy szkolne placówek z terenu całej ziemi tarnowskiej. W ubiegłym roku rozdaliśmy dzięki temu ponad 700 paczek” – mówi Małgorzata Szarek, przewodnicząca Młodzieżowej Ligi Samorządowej. Agnieszka Drwal od uczniów Zespołu Szkół Agrotechnicznych i Samochodowych w Tarnowie przywiozła 8 paczek. „Jest taka idea, aby uczniowie każdej klasy ufundowali jedną paczkę. Zbieraliśmy zatem między uczniami, co kto mógł przynieść: słodycze, artykuły szkolne, notesy, książki, zabawki” – wylicza. Podobnie dzieje się w każdej włączającej się



GRZEGORZ BROŻEK

w akcję szkole. „Zbiórka idzie zawsze bardzo dobrze, bo wszyscy wiemy, że składając skromny dar, możemy wnieść trochę radości w życie biednych dzieci, żeby poczuły się kochane i nie czuły się zapomniane” – tłumaczy Ula Orzechowska z Zespołu Szkół Technicznych w Mościcach. Większość paczek rozdawana jest w czasie imprezy mikołajkowej, na którą zapraszane są dzieci głównie z rodzin będących pod stałą opieką

Młodzież chętnie zapełnia worek z prezentami św. Mikołaja

ośrodków pomocy społecznej. Pozostałe trafiają do dzieci w szpitalach, domach dziecka. Kilkaset paczek przygotowuje kilkunastotyśniocznymi grupami młodzieży. „Młodzi ludzie uczą się otwartości na innych i ich potrzeby, uczą się miłości. Cieszę się, że udało się szkole i tak wielu uczniów zainteresować tą ideą” – dodaje Stanisław Olszówka, opiekun Młodzieżowego Centrum Samorządności. GB

Rodzina Boża i nasza

Świadkowie miłości

Wspólna Msza św., prelekcja, modlitewne rozważanie, spotkanie z wielodzietnymi rodzinami – tak w niektórych oddziałach Stowarzyszenia Rodzin Katolickich przebiegać będzie III niedziela Adwentu, czyli dzień modlitw o życie chrześcijańskie rodzin.

– Nigdy wcześniej jakoś nie eksponowaliśmy tego święta – mówi Tadeusz Pawłowski, prezes oddziału bocheńskiego SRK z parafii pw. św. Pawła. – Chcemy, aby w tym roku było zauważone i miało odpowiednią rangę – dodaje. Ten dzień to dobra okazja, aby przypomnieć sobie, jak bardzo ważna jest formacja rodzin i przekazywanie chrześcijańskich wartości dzieciom oraz

czym jest Stowarzyszenie Rodzin Katolickich. – W naszym stowarzyszeniu formacja trwa cały rok – opowiada Stanisław Klimek, prezes SRK w diecezji tarnowskiej. Członkowie biorą udział w comiesięcznych spot-



JOANINA SADOWSKA

kaniach, uczestniczą we Mszy św., dzielą się radościami i troskami rodzicielskimi. Przez cały rok trwa również pomoc materialna dla rodzin wielodzietnych i ubogich. W grudniu nabiera ona szczególnego rozmachu. – Prawie we wszystkich oddziałach, a jest ich 65, przygotowywane są paczki z okazji św. Mikołaja i Bożego Narodzenia – mówi prezes Klimek. Trafiają one do najuboższych i potrzebujących. W ten sposób członkowie SRK nie tylko dają nadzieję potrzebującym, ale i świadectwo miłości bliźniego. JS

III niedziela Adwentu to dzień modlitw o życie chrześcijańskie rodzin

Przywracajmy

„Przywracajmy nadzieję ubogim”: konkretnie, a nie bezokolicznikowo i bezosobowo („przywracać”) brzmi hasło rozpoczętego właśnie roku duszpasterskiego, bo ten rok jest dla nas wszystkich i dla każdego wezwaniem do działania.

tekst i zdjęcie
GRZEGORZ BROŻEK

Refleksji nad tym, jak skutecznie realizować ten apel Kościoła poświęcone było ostatnie posiedzenie Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej (organu doradczego biskupa ordynariusza), która spotkała się w tarnowskiej kurii 26 listopada. „Teologia moralna – podkreśla ks. prof. Henryk Szmulewicz, kierownik katedry teologii fundamentalnej Wydziału Teologicznego PAT w Tarnowie – jasno definiuje ubóstwo. Samo z siebie nie jest ani dobre, ani złe. To człowiek decyduje, a dokładnie okoliczności jego czynów, czy ubóstwo będzie czymś dobrym, czy złym. W pojmowaniu ubóstwa jest takie uproszczenie, z którym trzeba walczyć, że ubogi jest dobry, a bogaty jest zły”

– dodaje ks. Szmulewicz. Z punktu widzenia teologii ubóstwo jest znakiem wiarygodności Kościoła i jego misji. Sam Jezus był ubogi i ubóstwo zalecił jako postawę ludzi Kościoła. Dlatego może jedną z istotniejszych doktryn, którymi kieruje się Kościół, jest tzw. opcja preferencyjna na rzecz ubogich. Realizuje ją m.in. powołana do pracy charytatywnej Caritas. „W naszej diecezji zawsze ubogich zauważano i o nich się troszczono” – mówi ks. Antoni Mikrut, dyrektor diecezjalnej Caritas. Świadczy o tym choćby fakt, że parafialne oddziały istnieją prawie wszędzie, a wartość świadczonej przez nie rocznej pomocy sięga 1 mln złotych.

Caritasowe kręgi

Rozpoczynając nowy rok duszpasterski, warto jednak obserwując zmieniającą się rzeczywistość, podjąć nowe wyzwania i rozwinąć sprawdzone już rozwiązania. Sama Caritas ma pewne niedomagania, z którymi musi się zmierzyć. „Tylko połowa naszych parafialnych oddziałów to jednostki aktywne. Pozostałe działają głównie doraźnie” – przyznaje ks. Mikrut. Cieszy go z jednej strony, że organizacja ma około 4 tys. wolontariuszy, ale z drugiej strony niepokoi, że wśród nich mało jest osób młodszych, a większość to osoby starsze. Na szczęście są już pomysły, które pozwolą zaradzić wielu problemom, a pracy charytatywnej w parafiach wypłynąć na szersze, nie tylko caritasowskie wody. Jednym z nich jest tworzenie szkolnych kół Caritas. „Młodzież jest spontaniczna i wiem z doświadczenia, że chętnie pomaga, ale często w sposób niezorganizowany, dorywczy. Trzeba poten-



cjał drzemiający w młodzieży wykorzystać” – uważa członkini Diecezjalnej Rady, Marta Babicz z Bochni, emerytowana nauczycielka. Choć koła miałyby mieć charakter samopomocowy i wychowawczy, to przez związanie szkolnych jednostek z parafiami, miejscowym oddziałom Caritas udało by się może poszerzyć i odmłodzić grupę wolontariuszy.

Ruchy w ruch

Caritas w parafiach – jako struktura – nie będzie jednak nigdy w stanie zaradzić wszystkim problemom i samodzielnie – jak głosi hasło tego roku – „przywracać nadzieję ubogim”. To jest wezwanie dla członków wszystkich wspólnot i stowarzyszeń Kościoła lokalnego. „Trzeba pobudzić ruchy, które nie są jeszcze dość aktywne na tym polu” – przyznaje ks. Mikrut. Przykład choćby para-

Diecezjalna Rada Duszpasterska jest organem doradczym Biskupa Ordynariusza

fii w Łososinie Górnej dowodzi, że można to robić. „Oddział Stowarzyszenia Rodzin Katolickich dystrybuuje pomoc żywnościową z nadwyżek unijnych. Ja im tylko błogosławię. Akcja Katolicka zajęła się organizacją klubu seniora i poradnictwem dla osób z rodzin z uzależnieniami. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży prowadzi klub dla młodych, który nastawiony jest na pomoc tzw. młodzieży trudnej. Przychodzą tam m.in. tacy młodzi, którzy do kościoła nawet nie zaglądną. Caritas zaś zajmuje się pomocą materialną, rodzinami wielodzietnymi i wsparciem w wypadkach losowych” – relacjonuje ks. prał. Ryszard Stasik, proboszcz z Łososiny. Nad całością czuwa i koordynuje działania parafialna rada duszpasterska. „Program pomocy ubogim, a zatem przywracanie nadziei, musi się zacząć od rozeznania, kto jest

W nadzieję



w parafii rzeczywiście najbardziej potrzebujący: bezrobotni, młodzież, chorzy, niezaradni życiowo, dzieci, itd.” – dodaje ks. Stasik.

Komu pomóc?

Odpowiedź na to pytanie jest bardzo istotna. „Czy nie jest czasem tak, że pomocy udzielamy – ciesząc się, że coś robimy dla biednych – tym, którzy jej tak bardzo nie potrzebują, a nie świadczymy jej ludziom naprawdę wymagającym wsparcia?” – pytał na posiedzeniu Diecezjalnej Rady ks. Wiesław Piotrowski, dyr. Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego tarnowskiej kurii. Zdaniem Marty Babicz, prawdziwa bieda często się ukrywa. Ludzie rzeczywiście potrzebujący rzadko wyciągają ręce, kiedy gdzieś coś rozdają. Czy Kościół może, mówiąc mało elegancko, „selekcjonować” tych, którym udzieli pomocy? „Raczej instytucje pań-

stwowe powinny eliminować cwaniactwo, które objawia się czasem tym, że ktoś, wykazując zerowe dochody, po zasiłku do opieki społecznej przyjeżdża mercedesem” – uważa Jan Budnik, członek Diecezjalnej Rady, wójt Korzennej. Z drugiej strony można jednak mówić, że takie zachowanie i życie według motto: „dać mi, bo mnie się należy” obnaża biedę duchową. Tu zaś Kościół, my wszyscy, mamy wiele do zaoferowania.

Dowartościować każdego

Tworzenie hospicjów domowych, parafialnych klubów seniora, szkolnych kół Caritas i rozbudowa świetlic dla dzieci i młodzieży to priorytety w realizacji tegorocznego programu duszpasterskiego. Hospicja i kluby seniora przede wszystkim są środowiskami wsparcia dla dotkniętych chorobą czy samotnością. „Dzięki klubom może uda się dotrzeć do pozamykanych czasem w domach emerytów, i dostrzec problemy, które rzadko uwewnętrzniają, na przykład brak środków na zakup leków” – zauważa Bożena Jawor z Nowego Sącza. Niebagatelną rolę mają do odegrania także świetlice. Jeżeli będą otwarte na każdą młodzież, nie tylko tę „dobrą, a biedną”, ale też na ubogą w sensie duchowym, i będą miały dobry program profilaktyczny, to staną się miejscem, gdzie można w cieple spędzić parę godzin, zjeść bułkę i wypić herbatę – co też nie jest bez znaczenia. W Bochni, dzięki prowadzonej przez miasto ochronce dla młodzieży, spadła w centrum przestępczość nieletnich, a niektórzy dawni wychowankowie ochronki są teraz

w niej wolontariuszami. Trzeba reorganizując i zakładając nowe świetlice, zwłaszcza w dużych skupiskach miejskich, czynić to roztropnie, ale chyba nie wolno grona podopiecznych zawężyć jedynie do „naszych”. „Młodzież, która otrzymuje pomoc musi czuć, że jest potrzebna, że też coś z siebie może dać. Świetlice powinny być miejscem uświadamiania młodym ich wartości, bo być może nigdy nie zaznali tego w domu rodzinnym” – dodaje Marta Babicz. Ostatecznie, jak pisze Jan Paweł II, miłosierdzie to dowartościowanie człowieka.

Być z ludźmi

Kto wie, czy właśnie to nie jest jednym z poważniejszych wyzwań, jakie stoją przed nami w tym roku. „Przed wszystkim dla duszpasterza istotnym zadaniem jest bycie z ludźmi. Przywracanie im nadziei przez to, że się z nimi jest. Kiedy człowiek doświadczy zainteresowania, współczucia drugiego człowieka, rodzi się w nim spontaniczna potrzeba, aby coś z siebie dać, nie tylko brać” – zauważa ks. Artur Ważny, diecezjalny duszpasterz młodzieży. Ale żeby służyć ludziom swoją pracą czy obecnością, trzeba mieć silną wewnętrzną dyspozycję. „Kościół prowadzi wszystkich do zbawienia. Przez ewangelizację i formację przygotowuje zaś ludzi do służby” – przypomina Jan Budnik. Zdaniem biskupa Wiktora Skworca, Kościół nie będzie w stanie usunąć wszelkich form ubóstwa. „Jednak jako wspólnota kościelna mamy, chyba jako jedyni, wielkie możliwości przywracania nadziei, która daje człowiekowi sens życia” – uważa Pasterz diecezji. ■



**MOIM
ZDANIEM**

WIKTOR SKWORC

biskup tarnowski

Każdy duszpasterz musi mieć rozeznanie w odniesieniu do ubogich. Chodzi tu o ubogich duchowo, a zatem ludzi znajdujących się poza Kościołem, niemających wiary w sercu, którzy z różnych przyczyn zaniechali swojego kontaktu z Bogiem. O ich istnieniu duszpasterz musi wiedzieć. Nie powinien tych ludzi pozostawić własnemu losowi; powinien próbować sprowadzić ich do Kościoła, kierując się wzorem Dobrego Pasterza, który idzie za jedną zabłąkaną owcą.

Duszpasterz winien mieć też rozeznanie co do ubogich w sensie materialnym. Dobrą okazją dla zorientowania się w sytuacji poszczególnych rodzin, poznania ich problemów, jest wizyta duszpasterska, zwana kołędą. Kiedy uda się rozeznaczyć problemy i potrzeby, można w całej wspólnotie parafialnej podjąć konkretne działania. Zadaniem proboszcza jest tutaj zdynamizować wspólnotę, pobudzić odpowiedzialność jednych za drugich, skłonić do działania nie tylko Caritas parafialną, ale i inne grupy. Przecież wszystkie ruchy i stowarzyszenia istniejące w parafiach są nie tylko po to, aby stać ze sztandarami w kościele z okazji świąt czy uroczystości. One powinny podejmować konkretne działania, udzielać pomocy zarówno materialnej, jak i duchowej, pochyłać się nad człowiekiem biednym czy chorym. Dziś sprawą bardzo ważną jest okazanie drugiemu człowiekowi zainteresowania, pokazanie, że nie jest zapomniany przez innych ludzi, przez wspólnotę. W świecie egoizmu i anonimowości jest to jedna z ważniejszych spraw.

Zaufaj

Pogotowie w sieci

Pomoc duchowa przez Internet? Jak najbardziej.



Kilka miesięcy temu członkowie m.in. Apostolskiej Wspólnoty Młodzieży wraz z księżmi wikariuszami z mieleckiej parafii pw. Trójcy Przenajświętszej założyli w Internecie katolicki serwis młodzieżowy. Powstał on z myślą o wszystkich błądzących i szukających. Strona www.zaufaj.glt.pl to ciekawa, przyciągająca uwagę witryna internetowa. Obecnie tworzy ją sześć osób: księża: Antoni Mulka i Piotr Fela oraz Paweł Wołos, Magda Sznajder, Magdalena Trzewik i Marek Nikodem. Strona zawiera najważniejszą informację z kraju, rozważania, codzienny ewangelizator, teksty modlitw, propozycje wartościowych programów TV, oraz forum, które daje możliwość wymiany doświadczeń i poglądów. – Chcemy za pomocą tego serwisu zachęcać młodzież do bliższego poznania Boga – wyjaśnia Paweł Wołos. Wchodząc na stronę „Zaufaj”, można również zadać pytanie dotyczące sfery duchowej. – Pomysłodawcy strony wiedzą, że młodzież łatwiej jest pytać anonimowo – mówi ks. Antoni Mulka. Pomoc przez Internet można też uzyskać, wchodząc na stronę internetową parafii Trójcy Przenajświętszej w Mielcu – www.ptp.tarnow.opoka.org.pl. JS

150. rocznica śmierci Wieszcza

Tarnów pamięta...

„Z niego my wszyscy” – czy tego chcemy, czy nie, Mickiewicz wywarł na świadomość narodową Polaków wyjątkowy wpływ.

Pomógł tę świadomość utrzymać, ale i zyskać tym warstwom społecznym, które były jej pozbawione. Ta myśl, wyrażona przez prof. Bogusława Dopartę, skłania do refleksji, dlaczego 150. rocznica śmierci poety tak nikłym echem odbiła się w mediach, zwłaszcza ogólnopolskich. W Tarnowie ostatnie dni listopada stały się świętem ku czci poety. Noszące imię A. Mickiewicza Towarzystwo Literackie wraz z PWSZ i Teatrem im. L. Solskiego zorganizowały wiele uroczystości. Zaczęło się od projekcji filmu „Lawa”. W dzień śmierci Wieszcza, 26 XI, w tarnowskiej katedrze bp Stanisław Budzik odprawił Mszę św. za jego duszę. Po nabożeństwie złożono kwiaty pod pomnikiem poety, a młodzież z III LO im. A. Mickiewicza recytowała jego poezję. Okazją do naukowego spojrzenia na recepcję twórczości Mickiewicza była sesja z udziałem naukow-



Młodzież recytowała poezję A. Mickiewicza pod jego pomnikiem

ców z UJ i AP w Krakowie, która odbyła się w Tarnowskim teatrze. Wśród prelegentów byli profesorowie: B. Dopart, T. Budrewicz, S. Burkot, A. Zioliwicz i M. Zięba. Pokazali, jak tworzyła się legenda wokół życia i twórczości Mickiewicza – zarówno ta „złota”, jak i ta „czarna”, jak kult Wieszcza rósł w Wilnie, we

Lwowie i w Krakowie, dokąd sprowadzono proch poety w 1890 r. MAGDALENA RZEPKA

Apostoł Najświętszego Oblicza

Wejrzenie Pana

W naszej diecezji znajduje się jedyna w Polsce placówka benedyktynek, których charyzmatem jest kult Bożego Oblicza.

Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek od Wynagradzania Najświętszemu Obliczu założył w 1947 r. obecnie sługa Boży, o. Hildebrand Gregori, żyjący w latach 1894–1985 (na zdjęciu). Włoch z pochodzenia, gorliwy benedyktyn, pierwsze siostry nowego zakonu uformował z grupy dziewcząt, posługujących w utworzonym przez niego ośrodku wychowawczym dla sierot. Zgromadzeniu zaszczytnie nabożeństwo ku czci Pańskiego wejrzenia. Ojciec Gregori jest dla współczesnych chrześcijan wspaniałym przykła-



dem życia pełnią Ewangelii. Należy do świadków, jakich potrzebuje Kościół XXI wieku, ponieważ łączy w sobie wrażliwe i czynne miłosierdzie wobec bliźnich, jak również głęboką kontemplację Boga, szczególnie w umęczonym Obliczu Chrystusa. Te idee przejęły i rozwijają dalej, założone przez o. Hildebranda, siostry benedyktyнки.

BR. MAREK M. URBAN FSC

Zainteresowanym nabożeństwem ku czci Najświętszego Oblicza, postacią ojca Hildebranda Gregori i charyzmatem założonego przez niego zgromadzenia, informacjami służącymi siostry benedyktyнки, Kupienin 35, 33-221 Mędrzechów, tel. (014) 643 71 26.

■ R E K L A M A ■

ZGROMADZENIE MISJONARZY
NIEPOKALANIE POCZĘTEJ Z LOURDES
przyjmuje
kandydatów na ojców i braci

Jesteśmy zgromadzeniem misyjnym o szczególnej pobożności maryjnej, związanej z objawieniami w Lourdes. Posiadamy swoje domy we Francji i w Argentynie, a w przyszłości chcemy otworzyć także w Polsce.

Po bliższe informacje należy zwracać się pisemnie w języku polskim lub francuskim pod adresem:
e-mail: fsaintemarie2001@yahoo.fr
lub o. Joulia Henri MIC,
Notre Dame de Garaison – Communauté
65670 Monleon Magnoc – Francja,
tel. 0-033-562-994-925; fax 0-033-562-994-916



Tarnowsko-rzymskie impresje

Świętość pędzlem i dłutem



JOANINA SADOWSKA

Tylko przez kilka dni gościli w Tarnowie dzieła poświęcone św. Filipowi Neri. Teraz wiszą obok prac Rubensa i Caravaggia i zachwycają rzymian.

Z okazji setnej rocznicy odnowienia przez Piusa X parafii w Rzymie, ks. Włodzimierz Tyka, tarnowianin, przełożony rzymskiego domu Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri, zamówił w Tarnowie posąg założyciela. Jednak inny tarnowianin – Bogusław Filar zaproponował uświetnienie uroczystości jubileuszowych przez zaprezentowanie rzeźb i obrazów wykonanych przez tarnowskich artystów. I tak, w krótkim czasie, powstało kilkanaście pięknych dzieł, inspirowanych postacią św. Filipa. Ich autorami są tarnowianie: Sta-

nisław Chomiczewski, Mieczysław Gogola, Paweł Kotowicz, Jerzy Martynów i Wacław Onak. Wernisaż wystawy odbył się 25 listopada w restauracji „Pasaż”, w ramach cyklu „Pasaż Temi” i zgromadził wielu gości, zarówno z Tarnowa, jak i Rzymu. – Niech ta wystawa będzie wizytówką Tarnowa, tych artystów i tego klimatu, w którym powstała – mówił podczas wernisażu ks. Tadeusz Bukowski, współorganizator imprezy.

Mieczysław Gogola, autor rzeźb św. Filipa

Od 4 grudnia dzieła prezentowane są w Rzymie, w kościele Chiesa Nuova, rzymskiej siedzibie kongregacji. JS



JOANINA SADOWSKA

Liczy się pomysł

Złotówki z papieru

Akcja Katolicka przy tarnowskiej parafii pw. Dobrego Pasterza nie wyciąga ręki po pomoc. Środki na działalność zdobywa sama.

„Zanim powstała kilka lat temu świetlica parafialna, chcieliśmy zagospodarować dzieciom w czasie ferii wolny czas i wymyśliśmy spartakiadę. Na jej organizację potrzebne były jednak środki. Postanowiliśmy, że zdobędziemy je, zbierając makulaturę” – mówi Krzysztof Nowak, prezes AK u „Dobrego Pasterza”. Do stojących przed kościołem kilku niebieskich pojemników parafianie wrzucają gazety

czy różne tekturowe opakowania. Raz dziennie ktoś z Akcji zawartość pojemników przynosi do magazynu, z którego kilka razy w roku makulaturę odbiera współpracująca z organizatorami firma recyklingowa. „Rocznie udaje się nam zebrać nawet kilkadziesiąt ton makulatury, co przy cenie 10 groszy za kilogram, daje nam całkiem poważny przychód, a cała sprawa sporą satysfakcję” – dodaje K. Nowak. Od sześciu lat uzyskiwane w ten sposób pieniądze wystarczają na spartakiadę, a nawet dotacje do letnich oaz i wyjazdów wypoczynkowych dzieci i młodzieży. GB

Ludzie bardzo chętnie składają makulaturę do niebieskich pojemników stojących przed kościołem – mówi K. Nowak



GRZEGORZ BRÓZEK

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



w połowie Adwentu, czy zadaliśmy sobie wystarczająco dużo trudu, aby poznać odpowiedź na pytanie nurtujące Jana Chrzcziciela, a dotyczące Chrystusa: Kim On tak naprawdę jest? „Czy jest Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?”. Aby znaleźć odpowiedź na to typowo adwentowe pytanie, nie musimy wysyłać nikogo na zwady, wystarczy skorzystać z obficie zastawianego w Adwencie przez Kościół w liturgii, zwłaszcza na Roratach, Stołu Słowa Bożego.

Ks. ZBIGNIEW ADAMEK

PANORAMA PARAFII
Rektoraty: Leluchów i Dubne

Na pograniczu

Leluchów jest taką miejscowością, gdzie świat się kończy. Albo raczej zaczyna.

Leluchów i Dubne to dwie, bardzo do siebie podobne, o wspólnej historii miejscowości, które dzieli chyba tylko odległość zaledwie 4 km wyboistej drogi. Łączy zaś m.in. osoba rektora, duszpasterza. Aby dojechać do wybudowanej kilkanaście lat temu przez ks. prał. Mieczysława Czekaja, a zrewitalizowanej przez obecnego duszpasterza ks. Wiesława Majkę niewielkiej plebanii, trzeba 50 metrów przed przejściem granicznym w Leluchowie (10 km za Muszyną) skręcić w lewo, wjechać w wieś i jechać „szlakiem sklepów”. „Dziś, dzięki temu, że tu prawie każdy prowadzi sklep, żyje się nam trochę lepiej niż kilkanaście lat temu” – zauważa mieszkaniec Leluchowa, Marian Tokarczyk. Kiedy Słowacy ruszają na zakupy, to w Leluchowie jest ich znacznie więcej niż Polaków. „Pod opieką mam w Dubnem 9 rodzin, a w drugiej miejscowości 30. Łącznie mniej więcej 200 wiernych” – mówi ks. Majka, rektor. Więcej raczej nie będzie. W ciągu 15 miesięcy pracy ks. Wiesław ochrzcił 1 dziecko, a odprowadził na cmentarz 3 mieszkańców przygranicza. W tym roku błogosławił 3 małżeństwa, ale tylko jedno z nich tu pozostało. Są jednak i jaśniejsze strony. Wśród czwórki dzieci, które przyjęły w tym roku Pierwszą Komunię Świętą, było dwóch chłopców. Obaj chłopcy chodzą do trzeciej klasy i przygotowują się do ministrantury. Prawdziwym problemem, albo ewangelicznie sprawę ujmując „słodkim ciężarem”, dla tej wspólnoty jest konieczność utrzymywania i remontowania dwóch zabytkowych cerkiewek. „Tylko i wyłącznie własnymi siłami niewiele jesteśmy w stanie zdziałać” – przyznaje ks. Majka. Dlatego szuka zawsze pomocy z zewnątrz. Z Włoch udało mu się pozyskać kilkanaście ornatów. Niebawem z jednej z podbocheńskich parafii przyjadą ławki. „Wstawimy je do kościoła w Leluchowie, a ławki stąd przewiozemy do Dubnego. Musimy sobie jakoś radzić” – uśmiecha się. W Dubnem, co jest sporym sukcesem, w tym roku, m.in. dzięki życzliwości burmistrza Muszyny, udało się wyremontować cerkiewkę z zewnątrz.



ZDJEŃCIE GRZEGORZ BROŻEK



Jest jednak jeszcze długa lista koniecznych prac. Może zechce pomóc jeden z ponad 3 tysięcy turystów, którzy w ciągu tego roku w zorganizowanych grupach nawiedzili Leluchów i Dubne?

GRZEGORZ BROŻEK

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Powtórka o godz. 21.40.



KS. WIESŁAW MAJKA

urodzony 2 listopada 1963 roku. Pochodzi z Pogwizdowa koło Bochni. Świecenia kapłańskie przyjął w 1988 roku. Pracował w Łącku, Libuszy, Gorzejowej, Dębicy, Mielcu Osiedlu i Tarnowie Katedrze. Od 21 sierpnia 2004 roku jest rektorem w Leluchowie i Dubnem.

Powyżej
Kościółek w Dubnem
– wyraźnie widać efekt przeprowadzonego remontu

obok
Świątynia w Leluchowie
też wymaga wiele uwagi i troski

ZDANIEM PROBOSZCZA

Na wiosnę będziemy na kościółku w Leluchowie wymieniać dach. Mamy już pozwolenie i fundusze, które udało się pozyskać dzięki temu, że na strychu żyje kolonia podkowca małego, szczególnie cennego i jednego z najbardziej zagrożonych gatunków nietoperza w Europie. Będziemy szukać sponsora, który pomoże nam odnowić polichromię leluchowskiej świątyni. W przyszłym roku rozpoczniemy, jak Bóg da, choć jeszcze nie mamy za co, także remont wieży kościoła w Dubnem. Dużą radość sprawia mi to, iż tutejsi ludzie cenią sobie, że ksiądz mieszka z nimi i wśród nich. Dla mnie samego fakt, że jestem rektorem stacjonarnym, a nie dojeżdżającym, też ma wielkie znaczenie: jestem bardziej stąd.

Zapraszamy

- Leluchów: Msze św w niedziele o godz. 7.00 i 11.00; w dni powszednie o 17.00 (zimą) i 18.00 (latem)
- Dubne: Msza św. w niedzielę o godz. 9.00
- Odpust w Leluchowie: 11 października (Macierzyństwo NMP), w Dubnem 29 września (św. Michała Archanioła)